

FED odmówił zwrotu niemieckiego złota

30 kwietnia 2013

Wokół złotego kruszcu zdecydowanie gęstnieje atmosfera. Przed kilkoma miesiącami donosiliśmy na temat planów Bundesbanku wedle których całe złoto należące do Niemiec ma powrócić do kraju. Szczególnie istotne są dla nich zasoby złota składowane podobno w skarbcu Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku. Reakcja FED na żądanie wydania niemieckiego złota jest zdumiewająca i wzmaga podejrzenia, co do tego, że FED już dawno go nie posiada.

Niemiecki rząd składa około połowę swojej rezerwy złota w skarbcu Rezerwy Federalnej USA. Niemcy postanowili zabrać do domu wszystkie swoje złoto, ale FED nie mogą tego zrobić, a tego typu operacja zajmie czas do 2020 roku. Niemiecki rząd poprosił zatem o pozwolenie na wizytę w skarbcu celem inwentaryzacji potwierdzenia jego faktycznego istnienia. Federal Reserve nie pozwoliła Niemcom również na to argumentując w ten sposób, że nie ma takich procedur bezpieczeństwa, aby wpuścić kogoś z zewnątrz.

Niemcy w końcu wysłali jednak zespół, który miał uzyskać dostęp do ich złota. Pozwolono im wejść do przedsionka skarbcza, w którym pokazano im 5 sztabek złota. Zachowanie FED najwyraźniej musiało mocno zaszokować delegację i jej mocodawców, ponieważ wysłano kolejną inspekcję, która dotarła do skarbcza i została wpuszczona do jednego z jego pomieszczeń. Niemcy mogli tylko popatrzeć na stos złota, ale nie wolno było niczego dotykać, czyli nie pozwolono na sprawdzenie, co to jest za złoto i czy wybite numery seryjne zgadzają się z dokumentacją Bundesbanku. Pozostała im wiara, że to faktycznie ich złoto.

Nagle okazało się, że wokół złota przechowywanego przez

Amerykanów dzieje się coś niedobrego. Spekulacje jakoby FED nie miał fizycznie tego kruszcu, ponieważ już dawno został sprzedany lub pożyczony, nabrały nagle realności. Co więcej, podobna sytuacja jest z rzekomym depozytem złota w Fort Knox. Nikt nie widział go tam przez bardzo długi czas. Ostatnia kontrola publiczna przechowywanego w USA złota miała miejsce w 1953 roku, tuż po objęciu urzędu przez prezydenta Dwighta Eisenhowera. Eksperci z zewnątrz nie mogli w tym uczestniczyć, a zespół audytu otrzymał do zbadania tylko około 5% znajdującego się tam rzekomo złota. Można, więc bez zbędnej przesady powiedzieć, że kompleksowego badania Fort Knox nie było od ponad 60 lat. To budzi poważne podejrzenia.

W ciągu ostatnich dwóch lat, wielu polityków z USA twierdziło, że istnieje duża szansa, że ani w Fort Knox, ani w FED nie ma żadnego złota, a jeśli jest to tylko bardzo mała ilość. Nieustępliwi parlamentarzyści żądali pełnej i publicznej inwentaryzacji oraz zbadania złota, FED zdecydowanie odmówił. Istnieją podejrzenia, że wiele ze sztabek rzekomo złotych zawiera w sobie wolfram, więc sprawdzenie złota wymagałoby przetapiania losowych sztabek. Poza tym każda sztabka ma numer rejestracyjny i można je zweryfikować dość łatwo na podstawie konfrontowania stanu z dokumentacją. FED zasłaniał się swoją „niezależnością”.

Co ciekawe okazuje się, że nawet przedstawiciele FED twierdzą czasami publicznie, że nie posiadają złota. Słowa te padły na spotkaniu z komisją Kongresu w 2011 roku. Kongresman Ron Paul pytał o politykę kredytową Rezerwy Federalnej i czy robią transakcje na złocie. Urzędnik FED twierdzi, że to, co posiadają to certyfikaty na złoto a nie fizyczny kruszec. Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo i wszystko wskazuje na to, że wiele krajów mogło zostać bezcennie okradzionych z części swojego skarbu. Trudno inaczej interpretować odmowę wydania złota niemieckiego. Jeśli oprócz upadku walut podkopane zostanie też zaufanie do złota to pozostanie nam chyba tylko barter.

Opracowanie: lecterro

Na podstawie: [nsnbc.me](https://www.nsnbc.me)

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)